

Redaktor naczelny:

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7. parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“

wynosi:	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
połrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przysyłają: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Caborowski 88 rue de Valenciennes; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppolitz Orban-angergasse 12 — M. Dukas Nachf.; Max. Aug. Schmid & Emericch Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 38; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: u M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednozłotowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadciagne za wiersz lub jego miejsce 80 ct. — Głosy publicystów za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Listy parlamentarne.

(Przegląd. — Interpelacya pp. Rottera i Romanowicza.)

Wiedeń 1 listopada.

(I) Posłowie rozjechali się na kilkudniowe ferie pod przynębką wrażeniem, że znowu wpadamy w okres przesilenia. Pod wpływem wielkich projektów ekonomicznych, jakie stanęły na porządku dziennym podczas sesyi wiosennej, wypogodziło się cokolwiek uposobienie Izby. I teraz rząd łącznie z przewodcami tych stronnictw, które pragną powrotu parlamentu do pracy, wyłożyły wszystkie siły i cały swój wpływ, ażeby nakłonić Izbę do załatwienia budżetu przed Bożym Narodzeniem.

Pierwszym etapem tej pracy miało być ukończenie wstępnej rozprawy, czyli t. zw. pierwszego czytania do końca października; w listopadzie miała komisya załatwić się z budżetem a w grudniu chciał rząd przeformować ostateczne jego załatwienie w pełnej Izbie. Byłoby to pospiesznie niesłychane, jeżeli się zwąży, że oprócz budżetu normalnego na rok 1902, miałby za jednym zamachem parlament uwinąć się z aprobatą dotąd parlamentarnie niezakończonych budżetów z czterech lat obstrukcyjnych, okrojonych tymczasowo na podstawie § 14 konstytucyi (1897—1900 włącznie) i z budżetem na rok 1901, ponieważ rząd gospodaruje dotąd tylko na podstawie prowizoryjów. W lutym r. p. miałyby według tego programu, przez rząd dra Koerbera ułożonego, rozpocząć obrady nad ugodą cłowo-handlową z Węgry, która dotąd również nie jest załatwioną parlamentarnie, i nad odnowieniem traktatów handlowych z sąsiednimi państwami, ewentualnie nad autonomizacją taryfą cłową austro-węgierską, która miałaby obowiązywać na ten wypadek, gdyby traktaty rozbiły się.

Tymczasem przeprowadzenie tego programu nie udało się już w pierwszym etapie: październik upłynął a pierwsze czytanie budżetu dokonane nie jest. Ale nie w ten objawia się symptomatyczne znaczenie tego wypadku, że rozprawa przedłuża się może o jedno albo dwa posiedzenia, lecz stawia go w ponurem świetle okoliczności, jakie złożyły się na to niepowodzenie usiłowań dra Koerbera.

Wielkie stronnictwa dotrzymały wprawdzie kompromisu, który miał zapewnić skrócenie obrad, i ani ilością mówców ani rozmiarami mów nie przedłużały jej, lecz drobna stosunkowo grupa radykałów czeskich, złożona z dwóch „klubów“, które razem liczą dziewięciu członków uderzeniła obstrukcyjnymi mowami i, z największym mozolem przygotowany, plan dra Körbera i większości Izby.

Połączone wrażenie wywarła w pośród tych okoliczności mowa posła Kramarza, jednego z głównych przewodców zjednoczonych grup posłów czeskich. Oświadczył on w tej mowie wręcz, że posłowie czescy wyłożą wszystkie siły, ażeby

pokrzyżować plany dra Körbera i każdego innego rządu — a to tak długo, dokąd sprawa językowa w Czechach nie będzie sprawiedliwie załatwioną. Z ust dra Herolda i Stranskyego usłyszeliśmy Izba w poniedziałek tę samą piosenkę, tylko na inną nutę wyśpiewaną.

W obec tego stanu rzeczy nie ma mowy o tem, ażeby dr. Körber był w stanie program swój co do załatwienia w drodze parlamentarnej budżetu przeprowadzić.

Zdaniem najwytrawniejszych znawców stosunków parlamentarnych, owa harmonia i ochota do pracy, jaka zapanowała w parlamencie pod wrażeniem projektów inwestycyjnych, jest teraz podciętą. Być może, że do świąt Bożego Narodzenia będą się jako tako wlokły rozprawy, ale najpóźniej w czasie świąt przyjdzie niewątpliwie do zmiany gabinetu, jeżeli już wcześniej nie będzie dokonana rekonstrukcyja gabinetu w taki sposób, ażeby nabył on więcej czucia z parlamentem, niż ma dotychczasowy gabinet, czysto urzędniczy.

Częściowe przesilenie z ministrem dla Czech drem Rezekiem, trwające już przeszło od tygodnia, jest jak się zdaje początkiem całego szeregu przesileni dalszych i głębszych.

A teraz słówko o roli Koła polskiego w tem trudnym położeniu rzeczy. Obaj mowcy Koła polskiego, którzy w rozprawie budżetowej głos zabrali: prezes Jaworski i Wojciech hr. Dzieduszycki oświadczyli się bezwarunkowo za parlamentarnem załatwieniem budżetu, co byłoby najbardziej naturalnym objawem powrotu parlamentu do normalnych stosunków. Nasze i obecne pisma, niechcące Kołu polskiemu, krzyknęły chórem, że te oświadczenia są zwykłym objawem popierania przez Koło polskie każdego rządu.

W odpowiedzi na tego rodzaju uwagi wystarczy przypomnieć, iż rozchodzi się tu o wyrażenie jednego gabinetu. Wobec tegoż w kraju i zinstytucji ekonomicznej w całym państwie jest uspokojenie wewnętrzne Austrii nie tylko koniecznością państwową, ale oczekują jego ze słusznem zniecierpliwieniem wszystkie warstwy ludności, które ponoszą niepowetowane straty z tego powodu, że cały aparat konstytucyjny popadł w zastój. Nasz spor językowy czesko-niemiecki tylko pośrednio dotyka. *Ala bezpośrednio i najbliższą obchodzą i obchodzić powinny Koło polskie interesu kraju*, jak niemniej sprawa utrzymania parlamentaryzmu, aby nie dopuścić do możliwego zamachu stanu, który mógłby mieć dla nas najfatalniejsze skutki. Koło polskie popiera przeto każde usiłowanie, zmierzające do wprowadzenia parlamentu napowrót na drogę pracy obowiązkowej, pracy normalnej — bez względu na to, z kim i przez kogo cel ten możnaby osiągnąć.

Oto są pobudki dlaczego Koło polskie popiera teraz pacyfikacyjne zamiary dra Koerbera, tak samo, jak nie popierało np. nieudolnej polityki hr. Clarego, pomimo, że w jego gabinecie zasiadało aż dwóch i to wielce sympatycznych Kołu polskiemu rodaków, skoro ta polityka mu-

siała doprowadzić do zaostreżenia przesilenia konstytucyjnego, przez które Austria obecnie przechodzi.

Ten fakt stwierdza, że Koło polskie nie jest *für jede Regierung zu haben*. Jeżeli Koło polskie, który rząd popiera, czyni to z przedmiotowych i dobrze rozważonych powodów i popiera go tak długo, dokąd polityka rządu odpowiada jego dążnościom.

Wielki niesmak wywołują w Kole polskiem skandaliczne interpelacye pp. Rottera i Romanowicza w sprawach wyborów sejmowych w reichsracie wiedeńskim wnoszone. Zasłепieni namiętnością partyjną, idą ci panowie ze skargami do Niemców w sprawach, które — jak to sam pan Rotter przyznał, bezwarunkowo należą do sejm. Jeszcze nowo wybrany sejm nie zebrał się, jeszcze nie miał sposobności zabrać głosu w tej sprawie, a już pp. Romanowicz i Rotter wywołują swoje żale partyjne we Wiedniu nie czekając na sejm!

Gdyby dawniej ktoś był wypowiedział podobne, że p. Romanowicz byłby zdolny kiedykolwiek dla dogodzenia zemście partyjnej pójść przeciwko sejmowi ze skargą do Wiednia, byłby się p. Romanowicz oburzył, byłoby to z pewnością uznane za najdotkliwszą obelgę. A dziś?

Zatarg francusko-turecki.

Lwów 2 listopada.

Doniesienia o ruchach francuskiej floty śródziemno-morskiej, pod wodzą adm. Maigret'a, a właściwie dywizyi kontradm. Caillarda — trzy pancerniki bojowe i dwa krążowniki i 2,000 wojska marynarskiego, — która ma na wodach tureckich wyprawic demonstracyę, stają się już śmieszne. Wyruszyła cała flota — nie. tylko dywizya; wyruszyła ona ku Turcyi — nie, tylko na ćwiczenia; wyruszyła, ale wróciła, bo miała ze sobą tylko na dwa dni prowiantów i t. d. Nareszcie donoszą dzisiaj urzędowo, że sultan przystał na żądania francuskie i zatarg można uważać za zażegnany. Gabinet francuski dopiął swego — i grubo się skompromitował!

D. 26 sierpnia wyjechał ambasador francuski Constans z Konstantynopola, stosunki dyplomatyczne zostały zerwane, i dopiero w przeszło dwa miesiące po tem zerwaniu gabinet francuski zdecydował się na demonstracyę flotową. Narod francuski nie mógł się interesować tą historią — oprostul lichwiarską. Od r. 1875 była Porta dłużna francuskiej firmie Lorando; sądy uznały słuszność jej pretensyi, ale Porta nie płaciła, i mała stosunkowo suma urosła przez procent od procentów do kilku milionów franków. Jest jeszcze i druga podobna sprawa. Sultan przyszedł zapłacić, ale nie zapłacił. Gabinet francuski ujął się za oboma lichwiarzami, ale ostatecznie trudno się dziwić, że Delcasse zlekkał z wyprawą floty w prywatnym interesie lichwiariskim.

P. Delcasse powinien był występywać mniej obecowo, ale gdy Francya publicznie i urzędowo zarzuciła sultanowi złamanie danego słowa (*manque de parole*), i zerwanie stosunków dyplomatycznych skutku nie osiągnęło, musiała nareszcie wysłać flotę jako egzekutorkę lichwiarską!

Czy sprawa już „zażegnana“, nie wiemy jeszcze na pewno. Francya zapewne miała poza tą egzekucyą i poza zdobyciem sobie respektu u sultana cele wyższe. Sama już dopiąć ich nie mogła, ale też przecie sądzić nie powinna, iżby reszta mocarstw dopomogła jej do odzyskania na Wschodzie tego uroku, jaki postradała na Zachodzie. A już najmniej właśnie Rosya. Jest rzeczą pewną, że właśnie Constans, który nabył się pokwapu z zerwaniem z Turcyą, oświadczył swoich ziomków, że na blizkim Wschodzie republika nigdy nie może się spodziewać pomocy od caratu. Ten blizki Wschód zarezerwowała Rosya cały dla siebie wyłącznie.

Constans wróciwszy do Paryża pouczył gabinet francuski, że prawdziwym wrogiem Francyi na blizkim Wschodzie jest carat, i dlatego zapewne usiłowano resztę Europy zainteresować ponownie sprawą wschodnią. Z Paryża wysłała wiadomość donoszącą, jako podpisane na traktacie berlińskim mocarstwa zamierzają poczynić u sultana kroki, aby sultana zmusić do przeprowadzenia w Armenii i Macedonii reform, ćwierć wieku temu przyrzeczonych. Ale z Berlina zaprzeczono, i wiadomość owa poszła do kosza. Wysłunięto więc z Paryża regulacyę sprawy kreteńskiej — ale i to się nie udało. Nie przeto, iżby mocarstwa zadowolone były z Turcyi, albo nie chciały raz nazawsze sprzątnąć tej kwestyi ze świata.

Ala po prostu nonsensem byłoby, tę nieuchronną misję europejską zmotywować z akcyą Francyi, przyrzeczoną do brudnych żądań dwóch stojących pod protektorem Francyi lichwiarzy. Jużci Francya — zapłaćwszy się w niepojęty sposób w tę brudną historię i zaangażowawszy się dla niej całą wagą swojej potęgi, swojej dyplomacyi — była zmuszoną brnąć aż do końca. Dla reszty świata jednak afera Lorando-Tubini nie jest kwestyą wschodnią, i z pewnością nie mogła z niej i dla Francyi wypłynąć kwestya wschodnia. W zasadzie Turcyja już dawno ustąpiła i oświadczyła, że gotowa wypłacić żądane sumy. Tylko że w Konstantynopolu dopoty nie spieszą się z wypłatą, dopóki nie muszą.

Pester Lloyd pisze złośliwie: „Przyparty do muru turecki minister skarbu wydobędzie w końcu z kasy pieniądze — i zanim szable marynarzy francuskich pobrzękać zaczną na jaski ziemii tureckiej, usłyszymy brzęk złota wędrującego z Porty do ambasady francuskiej. Ale z kąd weźmie Porta taką sumę?

„Da może Niemcom parę nowych koncepcyj, na które otrzyma zaliczkę. I byłoby figiel nie lada: Francya pracowałaby w takim razie literalnie *pour le roi de Prusse*. Albo weźmie od Rosyi, która znowu zapożyczy się we Fran-

cyi — i toby było doskonale: flota francuska wprawiałaby w ruch fale Lewantu po to, aby znowu raźniej szły młyny rosyjskie“.

Bezczelność pruska.

Bezczelność pruska zamienia się w głupotę. Głupota rozsada już głowy i nadyma ich taką pychą, że twierdzą już, iż prócz Niemców niczego nie ma, iż nawet na początku wszechrzeczy w Europie byli tylko Niemcy, Niemcy i nikt więcej jak Niemcy.

Ostatni numer *Ostmark*, która powiada o sobie, że ma 22,000 prenumeratorów, zamieszcza wywód nieznajomy z nazwiska maniaka „historyka“ i etnografa, który na temat: „Germanen u. Slaven“ plecie więcej niż nadzwyczajne androny.

„W starożytnych czasach — pisze on — zamieszkiwali krajną nadwiślańską, dzisiejszą Polskę, germańskie plemiona: Gotowie, Burgundowie i Longobardzi. Podczas gniazowuch wielka część Germanów wyszła na zachód w części na południe. Naturalnie nie wszyscy mogli opuścić swoje dotychczasowe zagrody. Wobec lichych środków komunikacyjnych, nie było możliwem u ruchomci całego narodu, żyjącego w rozproszeniu na olbrzymich obszarach. Na opuszczone przez Germanów miejsca przybyli Sławianie, którzy ruszyli na zachód najprzód ze wschodu, potem z południa. Byli oni narodem mieszanym aryjsko-turańskim pochodzenia ciemnej barwy (von dunkler Prägung). Prawdopodobnie pochodzą od Scytów. Scytami nazywali starożytni wszystkie narody w obecnej południowej Rosyi i dalej na wschód aż do Azji. Podług rasy, języka i państwowej organizacyi nie byli jednak Scytowie jednolitym narodem, tylko składali się z licznych plemion, w części rasy aryjskiej, w części turańskiej (mongolskiej). Pomiędzy Aryjczykami wyróżniali się szczególnie Gotowie; są to albo Gotowie sami, albo naród najwięcej do nich zbliżony. Przez mieszanie się aryjskich i turańskich ludów powstały już w bardzo dawnych czasach bastardowe narody (Bastardvölker!) Sarmatowie i Sławianie; pierwsi prawdopodobnie (!) pochodzący z przelazów przez drugich. O pośredności tych ras wydał już Tacyt w swej „Germanii“ taki sąd: „Germanicy pryncypowie(?) spadają skutkiem małżeństw mieszanych prawie do poziomu Węnetów“.

Czy Sławian z góry można identyfikować z Węnetami, nie można na pewno twierdzić, bądź co bądź tworzyli oni później jedność z sobą, tak że Sławian nazywano Węnetami albo Wędami. Jako rasa nieczysta(?) odgrywali oni wobec Germanów zawsze rolę poddanych i parobków (Unterworfenen und Knechte!) Tacy tedy Sławianie zmieszali się po gniazowuchach z Germanami pozostałymi w krainie nadwiślańskiej. Ze ci pozostali Germanowie dali im szlachetę i książąt, rozumie się samo przez się (naturalnie! po co jeszcze udowadniać!). W dawnych b-

Kronika niedzielna.

Słoneczko jesienne choć około południa wyszło na niebie stoi, grzeje słabo i tak mało ciepła niesie, jak mało pociechy w nieszczęściu daje filozofia, wyrozumowany komunał, który duszy ukoić ani zagrzać nie jest w stanie. Mów sto razy takiemu, który drogą osobę stracił: nie powinieś rozpaczować, bo to nie wskrzesi umarłego, bo to nie ci nie pomoże, bo taka była wola Boga. Słuszność tak rozumującemu przynajmniej, ale słuszność ta ulgi złośliwemu sercu nie przyniesie.

W szale szczęścia i w szale nieszczęścia rozum nie nie znaczy a filozofia przynosi tyle pociechy, ile słoneczko jesienne i zimowe ciepła, które puchu śnieżnego roztopić nie jest w stanie.

Ludzie zeszli z pól, uciekli z miejsc kąpielowych, zaczyna się praca pod strzechą i dachem. O ile w lecie gazety w czytelnich leżały często nierozcięte, o tyle teraz, krążąc z rąk do rąk, pójdą w strzępy, będąc rozchwytywane przez ludzi, którzy w długi zimowy wieczór chcą się czegoś nauczyć, czemś pożytecznem zająć. Zaczyna się czas, w którym nie czyta się już w dzienniku tylko ostatnich wiadomości i telegramów, lecz całą gazetę wraz z nagłówkiem i inseratami.

Zaczyna się także czas posiedzeń. Redaktor *Gazety Narodowej* wezwął mię, abym pojechał na pierwsze posiedzenie komisji stałej dla spraw Morskiego Oka. Sprawa bardzo ważna, aby zaś

skutecznie działać i dobrą przynieść radę, trzeba poznać bliżej i dokładnie rzecz, o którą chodzi, o której przyjdzie obradować. Zaniedbanie w tej mierze może przynieść opłakane i nad wyraz smutne skutki.

Wiem, w jak przykrej pozycyi znalazł się pewien członek dyrekcyi krakowskiego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, gdy na posiedzeniu trzeba było własnoręcznie podpisać jakiś dokument i przyszła kolej na owego pana. On zaczerwienił się, pot rosł okrył mu czoło, skoro zaś sąsiedzi zaczęli nalegać na niego, aby się spieszył i nie dął na siebie czekać, przyparty do muru, westchnął i w miejsce podpisu położył znak Krzyża świętego...

Fakt, że nie umiał ani czytać ani pisać, nie ubliża oczywiście jego czci ani jego sławie, czego najlepszym dowodem artykuł *Czasu*, który w kilka dni już potem wydrukował o tym artyście, że on na nowe tory sztuki wiedzie, wspinał się światła pochodowi ducha ludzkiego zapalając — a jednak może to żenować — sąsiedztwo zaś niecierpliwie.

Abym uniknąć tego, musiałem przypomnieć sobie dzieje polskiego niegdyś Spiżu, przeczytać dokumenty historyczne, dotyczące sprawy Morskiego Oka. Gdym poznał prawne stosunki dzisiejszego sporu, udałem się wprost do prokuratorzy państwa.

Prokurator przywitał mnie bardzo uprzejmie, z miny jednak jego widziałem, że poza grzecznością kryje się żal i rezerwa wielka.

— Pan zapewne niesiesz mi „Kronikę niedzielną“ do skonfiskowania?

— Kroniki moje są to utwory pełne gołębiej czystości i anielskiej prostoty...

— Więc pan chce...

— Chcę zrobić doniesienie karne. Stała się zbrodnia niesłychana.

Reprezentantowi władzy na wieść o nowej zbrodni rozjaśniło się oblicze. Chwycił pióro i arkusz papieru białego.

— Niech pan siada i szczegółowo rzecz opowie.

— Cziowiek pewien pożyczł pieniędzy na zastaw. Pieniądzy nie zwrócił, a zastawioną rzecz gwałtem zabrał.

— Grabież, wymuszenie, paragraf 98, pięć lat ciężkiego więzienia.

— Przyszli ludzie i przemocą zabrali zastawioną ziemię.

— Zbrodnia gwałtu publicznego, zaburzenie spokoju publicznego, § 83 i 78.

— Procentu od pożyczonych pieniędzy też nie dali, a zastaw wydarli siłą.

— Rabunek, paragraf 190, kara dziesięć lat kryminału.

— Co pan prokurator ma o tej sprawie do powiedzenia?

— Mówiłem już panu. Gwałt, oszustwo, kradzież, rozbój, sprawca zgnie w kryminale. Pan będziesz łaskaw podać nazwiska i daty, a ja dziś jeszcze każę pozakować w kajdany. Nazwisko pożyczającego?

— Jagiełło.

— Jagiełło? Jaki Jagiełło?

— Nazywał się Jagiełło.

— Imię?

— Władysław.

— Kto pożyczł pieniędzy?

— Węgrzy.

— Rzecz zastawiona?

— Ziemia spiska.

Prokurator powstał, a oczy jego zapłonęły gniewem.

— To co innego, mój panie. To jest zupełnie co innego. Nie przeciw nim dochodzenie będzie, ale przeciw panu.

— Przeciw mnie? A cóż ja złego zrobiłem?

— Pan nie wiesz, co przed chwilą popełniłeś?

— Cóż takiego?

— Jest to nawoływanie do czynów gwałtu i podburzanie. Czy pan wiesz, co przewiduje paragraf 65 i 68?

Wyniosłem się z biura prokuratora bez pożegnania. Znać mnie mili czytelnicy i wiecie, że należę do mało ciekawych ludzi. Ja wcale nie chcę wiedzieć, ile się siedzi za paragrafy 65 i 68. Równie jak trzynastkę, tak 65 i 68 uważam za feralne liczby.

Przystanęm na schodach prokuratorzy, myśląc nad różnicami, jakie istnieją w pojmowaniu moralności, myśląc o różnych moralnościach, jakimi świat się rządzi.

Król węgierski Zygmunt Luksemburczyk zastawił u Jagiełły Spiż za sumę 40,000 kop groszy pragskich. Węgrzy tych pieniędzy nie oddali, Spiż zabrali, przedawnienia wobec niemożliwości rewindykowania, niemożności uzyskania wyroku nie ma, no, ale to jest „co innego“.

Szkoda czasu na dysputy, do kogo należą Morskie Oka. Sprawiedliwość już o tem wyrok wydała. Czy brzeg Morskiego Oka należy według dzisiejszych map do Spiżu, czy do Galicyi, jest to wszystko jedno, w każdym razie i pod żadnym warunkiem nie należy on do Węgier. Suma zastawna zwróconą nie została... nas zaś może spotkać gorzkie rozczarowanie, jeśli liczyć będziemy na sprawiedliwość, na poczucie etyczne. Przecież to jasne, że gdyby światem moralność rządziła, to do Galicyi trzeba by dołączyć wszy-

stkie miasta spiskie... Kto zaś powoływanie się moje na fakt historyczny, który się przed pięcioma wiekami zdarzył, nazywa ideologią lub marzycielstwem historycznem, temu musiałbym zarzucić, że rozumowanie swe opiera na dwóch moralnościach, gdy duch ludzki zna tylko jedną, bezwzględna, absolutną...

Nie śmieszne ale straszne jest to ludzkie „co innego“. Jest jedna moralność Chrystusowa, która wyraźnie rozdziela złe od dobrego, czyn uczciwy od zbrodni. Żadne z przykazań boskich nie ma restrykcyi. Nie kradnij, chyba że... Tam napisano tylko: „Nie kradnij“. A ludzkość przefiltrowała swe pierwotne czyste uczucie moralne przez „co innego“ i z czystej jak iza, krynicznej wody robi się pod filtrem blekot czy sinek potas...

Mówiąc szczerze, mało mam nadziei, aby sąd polubowny, rozstrzygający między potężnymi Judomodawcami a nami, rozstrzygnął sprawę na korzyść naszą. Kto to wie? Sąd może do Węgier przylączyć Kraków, może my w zachodniej Galicyi będziemy jako świat obcochodzie nie niedzielni lecz szabas, może śluby nam będzie dawał nie ksiądz lecz rabin w bożnicy.

Tyleśmy już rozmaitych rzeczy doznali, że przebolejemy i tę krzywdę, na jaką się zanosi koło Morskiego Oka. Jest to wprawdzie drobny kawałek ziemi, pamiętajmy jednak, że łut czasy przeważa szalę, choć po obu stronach wagi ogromne leżą ciężary...

Zejdzie gwiazda moralności Chrystusowej, która jest tylko jedna...

Ludwik Stasiak.

Kalosze rosyjskie i angielskie DAMSKIE i MEZKIE poleca MIKOŁAJ LUDWIG IWÓW, HOTEL GEORGE'A.

śły dotychczas skutku. Dotychczas stwierdzono, że kwota sprzeniewierzona wynosi 8.000 koron. Szkontrum będzie ukończona za kilka dni, wówczas będzie wiadomo, do jakiej sumy doszła defraudacja. Jak się pokazało, Smoczyński grał namiętnie w karty w jednej z kawiarni, gdzie przegrywał znaczne kwoty. Poszkodowanych jest także kilku kolegów, którzy podpisali mu weksle. Smoczyński liczy 30 lat, ma żonę, z którą nie żyje.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Sąd kameralny w Berlinie zniósł wyrok, skazujący p. Tucholskiego prezesa „Sokoła“ bytomskiego na karę pieniężną za to, że nie zastosił się do zarządzenia policji i nie podawał przy zgłaszaniu nowych członków Towarzystwa na policji, obok polskiego brzmienia, nazwisk także i po niemiecku. Sąd ławnicy i Izba karna zatwierdziły były ten wyrok. Sąd kameralny atoli orzekł, że prezes obowiązany jest zgłaszać do policji nazwiska nowych członków tak, jak oni je podają, a policji samej jest pozostawione stwierdzenie, czy członkowie nazwiska swe podali w należnym brzmieniu.

— Wszystkim górnikom w zagłębiach bochumskich zakazano w podziemiach rozmawiać po polsku.

— Pisma poznańskie stwierdzają, że socjaliści rozwinięli w Księstwie Poznańskim, nie tylko w miastach, ale nawet i po wioskach gorącą agitację polityczną i społeczną. Róża Luxemburg bawi znów w Poznaniu.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— W Hucie bankowej w Królestwie polskim zawieszono na jeden miesiąc pracę. Tysiąc robotników zostało bez zajęci.

— Otwarcie „Filharmonii“ nastąpi we wtorek dnia 5 listopada. Poświęcenia gmachu dopełni tego dnia w południe biskup-sufagan warszawski ks. Ruzsiewicz. Wieczorem koncert inauguracyjny. Przybędzie bardzo dużo delegatów z Krakowa, Lwowa i Królestwa. Władysław Zeleński będzie reprezentował krakowskie konserwatorium. Przybędą dyrektorzy wszystkich polskich teatrów. Z Moskwy przybędzie dyrektor konserwatorium Safonowa, z Petersburga kompozytor i recenzent muzyczny Iwanow, z Ameryki fabrykant fortepianów Steinway.

— Jeden z domów handlowych prowincjonalnych zawarł — jak donosi *Kurier Codzienny* — umowę na dostawę aż 20.000 koni pociągowych i wierzchowych na potrzeby armii angielskiej. Według umowy domów wysłać ma do Anglii po 1.000 koni miesięcznie. Agenci rozejchali się już po całym kraju, w celu dokonywania zakupów.

— Wśród wielbicieli talentu Szopena powstała myśl wystawienia w Warszawie pomnika temu kompozytorowi. Inicytorką jest artystka opery petersburskiej, pani Bolska. Wnieśli o ten cel władz prośbę o pozwolenie zbierania na ten cel składek i zorganizowania komitetu budowy pomnika na jednym z placów Warszawy.

— Do Wilna przybył już nów mianowany gubernator okręgu wileńskiego, generał piechoty Huryczyn.

Ostatnie wiadomości.

W komisji podatkowej Izby poselskiej parlamentu postawił poseł Moysa wniosek o wprowadzenie takiej zmiany w ustawie z roku 1896 o odpisach podatkowych w razie klęsk elementarnych, ażeby władze podatkowe miały prawo odpisywać rolnikom podatek gruntowy także i w takim wypadku, gdy ziemiopłody, uprzętnięte z pola, zniszczy pożar już na obojętciu gospodarza. Dotąd wolno uwzględnić tylko szkody na polu

Echo de Paris donosi, że podróż prezydenta republiki Loubeta do Rosji ma być postanowioną na czerwiec roku przyszłego. Loubetowi mają towarzyszyć minister spraw zagr. Loubet i generał Brugere.

W sprawie Morskiego Oka.

Kraków 1 listopada.

Profesor Leopold Świerż, sekretarz Towarzystwa Tatrzańskiego, imieniem tej instytucji ogłosił następujący komunikat:

Wracalem od Morskiego Oka, dokąd w sprawach Towarzystwa Tatrzańskiego przybyłem 28 zm. Dowiedziałem się przy tej sposobności wobec licznych świadków:

1) że mimo wszelkich zaprzeczeń posterunek żandarmerji węgierskiej, złożony z 5 do 6 ludzi wykonuje dotychczas codzienny nadzór przy Morskiem Oku na terytorium spornem, a powraca na noc do Jaworzyny spiskiej;

2) że jacyś ludzie ułożyli w stos resztki kuleb, umieszczonych na spornem terytorium obok Rybiego Stawu i spalili dnia 28 z. m. o g. 3 popołudniu;

3) że na powyższem terytorium ścięto biejącego roku przeszło 100 sztuk drzewa, o czym świadczą pozostałe pnie.

Telegramy i telefonematy.

Pomnożenie posad sędziowskich.

Wiedeń 2 listopada.

Dowia tu się, że pomnożenie posad radców sądowych w VI randze przy sądach obwodowych w Galicji nastąpi dnia 1 lipca 1902.

Również ośmiu prokuratorów posuniętych będzie z VII rangi do VI.

Kluby i komisye

Wiedeń 2 listopada.

Na odbytem 29 zm. posiedzeniu związku przemysłowców Izby posłów obradowano nad ustawą dla popierania przemysłu. Uczestnicy do-

magali się zupełnej zmiany przedłożenia rządowego, twierdząc, że Austria nie może polityki popierania swojego przemysłu uprawiać na wzór Węgier albo krajów bałkańskich i przedewszystkiem chronić należy istniejący już przemysł. Szczególny nacisk kładziono na regulację przepisów ustaw podatkowych i ustanową regulację sprawy dostaw publicznych. Interesa odrębne Galicji reprezentował p. Piepes a Tambasi interesa krajów południowych.

Sprawy czeskie.

Praga 1 listopada.

Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze z wielkiej posiadłości fidei komisowej wybrany został posłem do Rady państwa baron Lilgenau.

Sejm węgierski.

Budapeszt 1 listopada.

Sejm węgierski ukonytuował się wczoraj. Prezydentem na 282 głosujących wybrany został 242 głosami hr. Albert Apponyi. Kandydat partji niezawisłych Bela Komjathy otrzymał 36 głosów. Wśród okrzyków „Eljen“ z ław stronnictwa liberalnego, Apponyi objął przewodnictwo. Wiceprezydentami wybrani zostali Bela Tallian i Gabryel Daniel. Następnie zabrał głos nowowybrany prezydent Apponyi i w dłuższem przemówieniu, dziękując za wybór, rozwijał swój program.

Francya i Turcya.

Tulon 1 listopada. Eskadra morza Śródziemnego po jednodziennem ćwiczeniu udała się wczoraj do Hyeres, gdzie nastąpi koncentracja okrętów. Ruchy eskadry są bardzo tajemnicze, powszechnie jednak twierdzą, że zostanie wysłana do wód tureckich. Przypuszczają, że eskadra przybyła do Hyeres, aby się zaopatrzyć w potrzebne środki żywności.

Paryż 1 listopada. W sprawie demonstracji flotowej przeciw Turcji obiega pogłoska, że rząd francuski zdecydowany jest w razie potrzeby zakupować znaczne jakieś miasto portowe i duży obszar ziemi tureckiej, ażeby jak najrychlej wydobyć należne kwoty.

Tulon 1 listopada. Dwa pancerniki, trzy krążowce i dwa torpedowce odłączyły się wczoraj od eskadry morza Śródziemnego i odplynęły w kierunku na wschód.

Paryż 2 listopada. „Gaulois“ doniawia, że radca legacyjny Bapst telegrafował z Konstantynopola, zawiadamiając o przyjęciu przez sułtana warunków i żądań, wyrażonych przez sułtana.

Tulon 2 listopada. „Agencya Havasa“ donosi: Eskadra francuska powróciła onegdaj wieczorem do portu tulońskiego. Wszystkie okręty zajęły zwykłe swe stanowiska na kotwicach.

Paryż 2 listopada. „Ajencya Havasa“ ogłasza, że wiadomość, jakoby dywizja, pozostająca pod komendą kontradmirała Caillarda wraz z eskadrą Morza Śródziemnego wróciła do Tulonu, jest mylna. i dodaje, że dywizja ta wczoraj rano odłączyła się od eskadry i w niedzielę wieczorem albo w poniedziałek rano przybydzie do wód tureckich.

Konstantynopol d. 2 listopada. Wedle urzędowych doniesień można afirę Loranda, a zatem i zatarg francusko-turecki uważać za zażegnany.

Paryż d. 2 listopada. Dzienniki potwierdzają poprzednie doniesienia o demonstracji floty na wodach tureckich. Według pism „Echo de Paris“ celem podróży floty ma być jedna z wysp jońskich.

Dżuma.

Glasgow 2 listopadz. Jak urzędowo zawiadamiają, w ciągu ubiegłego tygodnia w tamtejszym hotelu centralnym zachorowało czterech służących na dżumę. Hotel natychmiast zamknięto. Chorych izolowano.

Glasgow 2 listopada. Nowy wypadek dżumy zaszedł tutaj, ale urząd sanitarny oświadczył, że nie ma epidemii. Zaraza, której ognisko ograniczone, zniknie znowu niebawem. Znaczną liczbę osób, które weszły były w styczność z zaszklbymi, izolowano. Zajęta tutaj przedtem szynkarka na stacyi kolejowej Airdria zachorowała wśród objawów dżumy. Szynk w Airdria natychmiast zamknięto.

Konstantynopol 2 listopada. Na przedmieściu Beszik-lasz stwierdzono wypadek dżumy. Chorego oraz tych, którzy z nim stykali, umieszczono w lazarecie.

Petersburg 2 listopada. K misya dla zwalczania dżumy otrzymała wiadomość, że w Batian pewien człowiek umarł na dżumę, a wkrótce potem drugi człowiek wśród podobnych objawów zachorował. Ów drugi ma się już lepiej. Rodziny obie izolowano. Mimo, że badania bakteriologiczne w tym drugim wypadku dżumy nie stwierdziły, zarządzono wszelkie wskazane środki ostrożności.

Anglia i Transvaal.

Londyn 2 listopada. Kitchener donosi z Pretoryi: Pułkownik Kekewich zaskoczył obóz Boerów koło Rustenberg i

wziął 79 ludzi, a między nimi komendanta Kloppea do niewoli.

Londyn 2 listopada. Kitchener telegrafuje: Przed kilku dniami odbyła się w północno-zachodniej stronie górk Berkenlaagte gwałtowna walka. Nieprzyjacieli w sile około tysiąca ludzi wpadł na tylną straż komendy Bensona i zdobył dwa działa, niewiadomo jednak, czy zdołał je zabrać ze sobą. Natychmiast wysłano Bensonowi posiłki.

Dalsza depesza Kitchera donosi: Pułkownik Barberton dotarł do Bensana bez przeszkody i stwierdził, że straty poniesione przez tylną straż angielską wyniosła 8 oficerów i 58 żołnierzy zabitych i 13 oficerów i 156 ludzi ranionych. Walka toczyła się na małą odległość z wielką gwałtownością. Nieprzyjacieli pomaszerował w kierunku wschodnim. Straty Boerów są zdaje się znaczne. Kitchener sądzi, że działa zostały napowrót odebrane.

W Chinach.

Pekin 2 listopada. Europejscy lekarze Lihungezanga orzekli, że stan zdrowia pacyenta jest poważny. Lihungezang cierpi od dwóch dni na krwotoki. Rokowania między Chinami a Rosją co do Mandżurji będą zdaje się wskutek choroby Lihungezanga przerwane.

Londyn d. 2 listopada. „Standard“ donosi z Szangaju, że książę Junglu i inni reakcyjni dygnitarze chińscy starają się pogrzebać wpływ wiekrólów obszaru Jangtse, jaki oni posiadają na dworze cesarskim. Jak słyhać cesarzowa wdowa zrezygnowała z zawarcia z Rosją umowy mandżuryjskiej, a to wskutek oporu wiekrólów okręgu Jangtse. Cesarzowa zawiadomiła o tem Lihungezanga.

Różne.

Berlin 1 listopada. „Reichsanzeiger“ oświadcza, że kolportowane w prasie rozmaite wyrażenia cesarza o rzekomych groźbach w razie niedojścia do skutku traktatów handlowych, są zupełnie zmyślone.

Rzym d. 1 listopada. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza miasto Liverpool jako nawiedzone dżumą i zarządza kwarantannę na prowienienięc liverpolską.

Londyn 1 listopada. Tygodnik lekarski „Lancet“ donosi, że król jest w dobrym zdrowiu i nie poddał się żadnej operacyi.

Bonifacio 1 listopada. Ajencya Havasa donos: Eskadra morza Śródziemnego wykonywa większe ćwiczenia. Po ich ukończeniu część eskadry udaje się do Hyeres. Dywizja pod komendą admirała Caillarda ma polecenie czekać na dalszą instrukcję, która zapewne każe jej odplynąć do wód tureckich. Instrukcje te mają być dziś jeszcze wysłane. Miejsce, w którym demonstracja flotowa ma się odbyć w razie, gdyby się wobec zachowania sułtana okazała konieczną, utrzymane jest na razie w ścisłej tajemnicy.

Madryt 2 listopada. Izba przyjęła projekt ustawy zabraniającej bicia monet srebrnych.

Waszyngton 2 listopada. 530 Filipińczyków, w tem 60 oficerów, poddało się Amerykanom na wyspie Tebu.

Petersburg 2 listopada. Minister skarbu Witte powrócił do Petersburga.

Londyn 2 listopada. Księstwo Kornwalji przybyli tu przyjmowani przez parę królewską.

Berlin 2 listopada. Magistrat wspólnie z radą miejską postanowiły prosić ministra spraw wewnętrznych o przedłożenie królowi immedyacyjnej prośby o zatwierdzenie drugiego burmistrza.

Belgrad 2 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny prezydent ministrów dr. Vuic zabrał głos w dyskusji adrosowej i wystąpił przeciw wywodom posła skrajnie niezawisłego Lubomira Zivkovic, który domagał się jak najrychlejszego uregulowania kwestyi następstwa tronu w sposób interesom państwa odpowiadający. Prezydent ministrów imieniem rządu zastrzegł się stanowczo przeciw wciąganiu korony do dyskusji, następnie odparł zarzuty, przez opozycję podnoszone przeciw projektowi adresu większości i zakończył apelem do skupczyny, aby wszystkie swe siły poświęciła poprawie sytuacji gospodarczej kraju.

Irkuck 2 listopada. Dziennik „Rostowskoje Obozrenie“ donosi pod datą 28 bm. o wielkiej katastrofie. Wskutek gwałtownej burzy okręt wiozący partye robotników rozbił się. 170 robotników utonęło.

Londyn 2 listopada. Przy wyborach do rad gminnych w okręgach, w których walka wyborcza miała pewien polityczny charakter wybrano 55 liberalnych, 28 konserwatystów i 11 kandydatów stronnictw robotniczych.

Londyn 2 listopada. „Daily Mail“ donoki z Buenos Aires: Rząd waszyngtoński werwał rzeczpospolitą Chili do zaprze-

stania budowy linii kolejowej na spornem terytorium w Kordyllerach. W przeciwnym razie poseł argentyński opuści Santiago.

Dział ekonomiczny.

Bojkot galicyjskich rzeźników w Wiedniu
W piątek ogłosił organ wiedeńskich rzeźników następującą odezwę: „Żaden rzeźnik i kupiec nie śmie nabywać na wtorkowym targu bydła od galicyjskich sprzedawców ani jednej sztuki bez porozumienia się z przełożenstwem“. Powodem tego bojkotu galicyjskich handlarzy ma być nieporozumienie, wynikłe między wiedeńskimi rzeźnikami a galicyjskimi konsantami z powodu wynagrodzenia za skonfiskowane świnię. Sądzą, że zatarg ten do wtorku będzie pomyślnie załatwiony.

Z rynków zbożowych. Przeglądając obecnie europejskie rynki zbożowe okazuje się, że w Anglii daje się zauważyć żywy pokup, który już nie tylko stworzył lepszą podstawę cenom, ale nawet wywołał ich poprawę, co lombardziej jest zaznaczenia godne, iż zaopatrzenie magazynów pozostawia zawsze dużo do życzenia. Na zwykłe w Anglii wpłynęły też niepomyślne wiadomości o stanie pól w Argentynie. Również silniejsze w tonie są wiadomości nadchodzące z Francji, chociaż nie widać z tego, żeby dowozy obcego zboża były tam konieczne. W Belgii i Holandji zapanaowała lepsza tendencja i toż samo powiedzieć można o Prowincyach Nadreńskich i Południowych Niemczech. Austro-Węgry stale wykazują silniejsze położenie, jakkolwiek osiągnięta zwykła cen nie jest zbyt doniosła. W Berlinie handel pszenicą jest dość spokojny, pomimo to ceny podniosły się o drobnotkę, a mianowicie za towar gotowy placą obecnie 159 1/2 m, na grudzień 161 1/2 m, a na maj 165 1/2 m. W handlu żytem słabo, dlatego zwykła ceny się nie ujawniła. Towar gotowy ceniono 137 m, na grudzień placono 138 mar, a na maj 142 1/2 mar. Dość liczne były zaofiarowania żyta z portów czarnomorskich. Obroty owsem były nieco żywsze, przyczem i podaż się zmniejszała. Cena na październik normuje się na 140 m, na maj jednak cena dawniejsza pozostała bez zmiany, t. j. 144 1/2 m. za tonę.

Losowanie. Przy ciągnięciu losów państwowych z roku 1860 padła główna wygrana 500.000 koron na s. 9816 nr. 1; 100.000 koron na s. 1641 nr. 19; 50.000 kor. na s. 9930 nr. 10. Po 20.000 koron wygrali: s. 7608 nr. 16 i s. 17021 nr. 8.

Ograniczenia przyjmowania, załadowania i wyładowania towarów. Dyrekcya kolei ogłasza: Z powodu nadzwyczaj silnego ruchu towarowego wprowadza się z zastrzeżeniem dodatkowego potwierdzenia przez ministerstwo kolei z dniem 1 listopada ograniczenia przewidziane w § 55 ust. 1, 2, oraz § 69 ust. 7 regulaminu ruchu na wszystkich w Galicji i Bukowinie położonych liniach kolei państwowych, jak również na wszystkich liniach kolei prywatnych, na których kolei państwowa nie prowadzi, a mianowicie: Przesyłki i towary przyjmować się będzie tylko wówczas, jeżeli nadawca wyraźnie oświadczy, że nadany towar złożony być może na razie na skład aż do możliwych wysiłki. Towary przyjmować się będzie tylko o tyle, o ile pomieścić się mogą na składach stacyi kolejowych. Cza- załadowania i wyładowania ogranicza się dla towarów, które strony same załadowywać i wyładowywać winne, do 6 godzin dziennych. Godziny dzienne liczą się od 8 godziny rano do godz. 6 wieczorem. Gdyby w powyższem czasie wzmiankowanych towarów nie załadowano, lub nie wyładowano, może to zarząd kolejowy uskutecznić na koszt interesowanych stron.

Ruska Narodna Torhowia rozwija się tak świetnie, że Związek Kolek rolniczych może jej zazdrościć. Wedle sprawozdania złożonego na piątkowem walnem zgromadzeniu Narodnej Torhowli, z głównego składu Narodnej Torhowli brało towary w roku admin. 1900/901 sklepów 745 za kwotę 388.884 kor. 40 gr., opustu otrzymali te sklepy w kwocie 41.989 kor. 55 gr., a kredyty udzielono na 33.288 kor. 20 gr. Członkowie otrzymali około 70 proc. dywidendy.

Na polu ekonomiczno-społecznem brała Narodna Torhowia żywy udział. Instytucja ta powstała staraniem rolników, ale nie żądała ofiar od ogółu. Może ona służyć jako wzór asocjacyi drobnych sił ekonomicznych. Rachunek zysków i strat, przedstawia obrotu 183.525 kor. 65 gr, z czego wypadła po strąceniu strat, czysty zysk 10.848 kor. 16 gr. Koszta administracyi w centrali i we wszystkich filiach wynosiły 127.220 kor. 71 gr. Narodna Torhowia posiada trzy realności, we Lwowie wartości 112.900 koron 74 groszy, w Tarnopolu 184.870 kor. 38 gr., w Sanoku 23.595 kor. 68 gr., oczywiście na realnościach tych cięża długi. Własnego majątku ma Narodna Torhowia koron 102.565 gr. 50. Członków liczy około tysiąca. Filie Narodnej Torhowli, oprócz Lwowa, znajdują się w Stanisławowie, Przemyślu, Tarnopolu, Drohobyczu, Kołomyi, Striju, Siatynie, Samborze, Rohatynie, Brodach, Sanoku, Horodence, Borszczowie i Złoczowie. Obrót pieniężny w centrali i w powyższych filiach przedstawia razem pokazań kwotę przeszło sześć milionów koron.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 2 listopada. (Telegram Gasety Narodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minit 30 po południu. Akcje anstr. zakł. kredyt. 619—, węg. zakładu kredyt. 634—, Anglobanku 260-50, Unionbanku 612—, Banku dla krajów koronowych 395—, Bankvereinu 419—, Bodencreditu 637—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 623-75, kolei południowej 64—, tramwaju A. 246—, B. 241—, kolei Elbthal 469-50, kolei północnej —, kolei czerniowieckiej 519—, alpiny 345—, Rima Muranya 415—, praskiego towarz. žel. 1430 fabryki broni 253—, tureckie tytoniowe 270—, oblig. węg. indemniz. 92-85, renta majowa 98-50, austr. renta koronowa 95-50, węg. renta koronowa 93-05, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90-37, 4-procent. listy banku krajow. 92—, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 99—, 4-procent listy banku hipotecznego 89-50, 4 1/2 procent. listy banku hipotecznego 97-15, 5-procent. listy banku hipot. 109-50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96-40, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87-85, losy tureckie 98—, marki 117-15, ruble 254—.

— Berlin 2 listop. Zamknięcie giełdy. Banku noty austriackie 85-85, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 32—, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —, —.

— Frankfurt 2 listopada. Giełda wieczorna Austriackie kredyty 195—, Kolej państwowa 183-90, Alpiny —, Disconto 171-25, Laura —.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 2 listopada. (Przedruk z urzędowej Gasety Lwowskiej); Pszenica gotowa 7.50 do 7.75, pszenica na termin 7.25 do 7.50, żyto gotowe 6.50 do 6.80, żyto gotowe na termin 6.25 do 6.50, owies obrotowy gotowy 6.50 do 6.80, owies na termin 6— do 6.50, jęczmień pastewny 5.25 do 5.75, jęczmień brow. 6.50 do 7—, groch do gotowania 8—, do 11—, wyka 5.60, do 6—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bobk 6.50 do —, bobik 5.25 do 5.50, hreczka 6.50 do 7—, konicznica czerwona galicyjska 42— do 48—, biała 45— do 68—, tymotka 24— do 26—, szwedzka — do —, kukurudza stara 6— do 6.30, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, rzepak 18.25 do 18.50, groch pastewny — do —, lnianka 10.50 do 11—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17— do 17.25, na terminy 16— do 16.25, warianty — do —.

Wiedeń d. 2 listopada. Cukier (spokojnie) 19.50 do —. Nafta galicyjska 31.50 do —. Spirytus 23.20 do —.

Wiedeń dnia 2 listopada.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na jesień 0— do 0—, na wiosnę 8.70 do 8.71, na maj-czerwiec — do —, żyto na jesień 0— do 0—, na wiosnę 7.56 do 7.57, na maj-czerwiec — do —, kukurudza na wrzesień-październik 0— do 0—, na maj-czerwiec 5.61 do 5.62, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0— do 0—, owies na jesień 0— do 0—, na wiosnę 7.76 do 7.77, na maj-czerwiec 0— do 0—, rzepak na sierpień-wrzesień 12.20 do 12.30, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0— do 0—, na wrzesień-grudzień — do —.

Uspokobienie: bardzo silne. Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 2 listopada.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 8.49 do 8.50, na maj 0— do 0—, na październik 0— do 0—, żyto na kwiec. 7.24 do 7.25, na październik 0— do 0—, owies na kwiec. 7.43 do 7.44, na październik 0— do 0—, kukurudza na sierpień 0— do 0—, na październik 0— do 0—, na maj (1902) 5.81 do 5.82, rzepak na sierpień 11.70 do 11.80. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Uspokobienie: silne. Stan powietrza: zimno.

Nadesłane.

Za tą rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY. Hetmańska 12 obok kawiarni wiedeńskiej wykonuje plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu, wstawia sztuczne zęby w kauczuku i złocie bez wyjmowania korzeni, lub po wyjęciu przy pomocy technika szkoły angielskiej.

Dr. F. Fruchtmann.

Franciszka Wilhelma

przeczyszczająca herbata.

Franciszek Wilhelm

aptekaz, cesarsko-królewski nadworny dostawca w Neunkirchen, Nizsza Austria. Do nabycia jest we wszystkich aptekach w cenie 2 koron za pakiet.

SOMATOSE

(rozpuszcza nie biało mięsne)

jest podług orzeczenia najznakomitszych lekarzy „Ideałem preparatu spożywczego“ dla chorych i osłabionych. Wzmocnia nerwy i wyrabia mięsły.

W aptekach i drogueryach.

Zalecamy podrećnik naukowe **Platona v. Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej, a gruntownej nauki języków obcych bez pomocy nauczyciela, które w r. b. świeżo wyszły z druku, a mianowicie:

„Samouczek polsko-francuski“ kurs niższy, wydanie V-te po ztr. 1.80, „Samouczek polsko-ruski“ i zarazem „rusko-polski“ kurs niższy, wydanie III-cie po ztr. 2.10, kurs wyższy, wydanie II-gie po ztr. 2.70.

„Samouczek polsko-niemiecki“ kurs niższy, wydanie XIX-te po 90 ct.; kurs wyższy, wydanie X-te po ztr. 2.40.

Ze podrećników te Reussnera, szczególnie „Samouczek niemiecki“, odznaczające się nadzwyczajną łatwością, praktycznością i użytecznością swoją, świadczą wielkie usługi młodzieży, i w ogóle zwolennikom obcych języków od lat przeszło 21, o tem świadczą może przeszło 200.000 zwolenników jego metody, czyli uczniów pośrednich, posilających się jego podręcznikami, wzrastających rok rocznie i przeszło 2.000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wybitnie stanowiska w różnych warstwach społeczeństwa, wyrażających mu swą wdzięczność i uznanie ustnie i piśmiennie.

Skład główny w księgarni dra **Wl. Milkowskiego** w Krakowie.

Na powtarzające się pytania zawiadamiany Szanowną Publiczność, że oznaczona poprzednio jako przecyszczająca krew herbata Wilhelma antiarthriticzna i antireumatyczna z apteki Franciszka Wilhelma, aptekarza, e. i k. nadwornego dostawcy w Neunkirchen (Nizsza Austria) wskutek rozporządzenia wysokiego c. k. ministerium spraw wewnętrznych z dnia 17 grudnia 1894 r. jest do nabycia we wszystkich aptekach w paczkach po cenie 2 kor. pod nazwą Franciszka Wilhelma przecyszczająca herbata.

Na wystawie w Paryżu: Złoty medal.

FERNOLENT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje prędko połysk długo trwający i konserwuje skórę. Skład fabryczny: Wien, I. Schulerstrasse Nr. 21, Rok założenia 1832. G. N. 3/11. Wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA

Łódka żelazna składana po złr. 5⁵⁰, z bokami, orzechowa lakierowana po złr. 12[—], 14[—], 18[—], 18[—], 20[—]. Materace druciane sprężynowe po złr. 12⁵⁰. Łóżeczka dziecięce po złr. 12[—], 14[—], 16[—], 18[—]. Kompletne umywalki od złr. 8[—] do złr. 30[—], poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Herbata

ehińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeża Souchow I. złr. 3⁷⁵, II. złr. 3[—]. Okruchy najlepsze złr. 1⁷⁵. Okruchy drobne złr. 1³⁰ za funt. Dwór Łapszany Brzeżany.

W leśnej okolicy mieszkając z całym utrzymaniem na kilka miesięcy dla inteligentnego kawalera poszukuje Biuro wydawnicze S. Polniskiego. Lwów, Pałac Hausmana 1. 5.

Osoba inteligentna, w latach średnich, poszukuje posady jako wychowawcy dzieci do udzielania początków w naukach i w robotach ręcznych, lub do towarzysztwa i opieki starszych dam. Zgłoszenia: Lwów, Franciszkańska 19 parter, drzwi nr. 6.

Administracyi większego majątku ku ziemskiemu poszukuje postępowy gospodarz. Adres wskazać z grzeczności dr. O. Wasser, adwokat we Lwowie, Ulica trzeciego maja 17.

Adresy osób wszelkich zawodów i krajów nadające się do przesyłania ofert celem zawiązywania stosunków handlowych. Gwarantuję się, że adresy są dobre i dokładne a porty nie pójdzia na marne. Zgłaszać się: Internat. Adressenbureau Josef Rosenzweig & Söhne, Wien, I., Bäckerstrasse 3. Interurb. Telef. 8155. Prosp. Franco.

Wdowa

po budowniczym, bezdzietna, 35 lat, religii chrześc. (6 miesięcy była zamężną) 230.000 koron gotówki, żyje sobie odpowiednio, wyjść za mąż. Tylko na niemieckie zgłoszenia udzieli wyjaśnień pod najciszejszą dyskretyą biuro „Patris“ Budapest, Csengerigasse 72.

Zarząd dóbr Sądowa Wysznia na do sprzedania kartofle „Anderson“ stołowe 100 cenn. metra, kartofle „Kandierze“ dla gotowni 300 cenn. m. klacze 2 siwe pełnej krwi arabskie, jedenastoletnie, pownowe, pochodzące ze stada tarnowskiego po p. Trzeciaku

Gospodarstwo Rybne

Krakowiec pod Radymnem ma na sprzedaż Zarybek szlachetnych KARPI po cenie 60 centów za jedną kopę w jesieni aż do lodów, zaś po 1 zł. za kopę na wiosnę do 1 kwietnia. Dalej Kroczyki karpkowe po 1 zł. za kilogram oraz Makli i Sance po 1 zł. za kilogram. Zgłoszenia z bezkami przyjmują Zarząd Dóbr. 7652

Parowa mleczarnia

w Boleszowach odznaczona na powszechnej wystawie hygienicznej w Karlsruhe za wyrobienie deserowego złotym medalem, sprzedaje po cenie 2 k. 40 h. klg. deserowego masła 7642 loco Boleszowce.

Nowość!

Koldry puchowe wyrobu Józefa Schustera, zalecane dla swej nadzwyczajnej lekkości i ciepła, z wełnianego atlasu, we wszystkich kolorach, po złr. 18, 20, 22, z atlasu jedwabnego po złr. 22, 28, 35 do 40 zł. Koldry puchowe wyrabiam sam i są wyłącznie tylko u mnie do nabycia. Koldry zwykłe na waciu wełnianej począwszy od złr. 4, 5, 6, 50 7, 8, 10 w największym wyborze zawsze na składzie. Materace wełniane od złr. 14, 16, 18, 20 do 32. Sienniki zwykłe i sprężynowe, kocyki wełniane, poduszki itp. Zgłoszenia w specjalnej pracowni, wyrobów pościeli Józef Schuster, Lwów Kopernika 5.

Kropie do zębów

(dawniej Liton zwane) uszczelniają naciekając ból zębów. Plakon 80 h. 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Dręgowskiego.

BILARDA

wraz z przynależnościami poleca pracownia i skład bilardów Fr. Zabokrsky, Praga, ul. Klimentka 1. 9. Moje bilardy dla ścisłego i należącego wykończenia uzyskują stałą czerstotę i większą wytrzymałość, czego dowodem jest, że w moim zakładzie wykonano już 1100 bilardów. Cenniki darmo i opłatnie. 7672

100 — 300 złr.

miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewną dozwoloną papierów państwowych i losów. Zgłoszenia do LUDWIG OSTERREICHER VIII Deutsegasse 8 Budapest. 7683

Linia Hollandy — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najbliższy odjazd: 7 listopada „Statendam“ o 11 przedpoł. 14 listopada „Rijndam“ 3 popoł. 21 listopada „Potsdam“ 8:30 przedpoł. 28 listopada „Maassdam“ 2:30 popoł. Parowce o podwójnych śrubach o objętości 12500 ton. Cena kajuty pierwszej klasy od 264 kor. wyżej 1 od przystani kajuty drugiej klasy od 228 kor. III. klasa 157 kor. 40 h. od Wiednia. Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV. Weyringergasse 7 A. — Filie austr. w Bernie, w Innsbrucku i Tryście.

Osoby szczupłe

o wale, oraz dzieci po krótkim nylem „KOPOL“ (marka ochronna) dostaje znakomite pełną postać Damski listy znakomite wypełniony. W puszkach 3 kilowych po kor. 1⁸⁰ 3⁶⁰ 6[—] na 6 14 30 dni Skutek pewny. Wiele listów dziękownych. Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. We Lwowie w apt. Piotra Mikolascha i Z. Ruckera. En gros Fr. Vittek & Comp., Prag.



C. k. koncesjonowane

Biuro podróży i spedycyjne

Zofii Bieleckiej, Oświecim, Dworzec sprowadzając bilety kolejowe okrężne, karty okrętowe I-szej i II-giej klasy, oraz karty międzypokładowe dla wychodźców do Ameryki. — Prospektu darmo i opłatnie.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki obcych języków. bez nauki języka. z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po 18, 20 i 40 ct. Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi zł. 2.40. Polsko-Francuski kurs I-szy zł. 1.80, kurs II-gi zł. 4.80. Gramatyka Polsko-Francuska zł. 1.80. Polsko-Angielski kurs I-szy zł. 1.12, kurs II-gi zł. 1.80. Polsko-Ruski kurs I-szy zł. 2.10, kurs II-gi zł. 2.70. Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskimi 75 ct. Główna sprzedaż w księgarni Dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

RONCEGNO

najsilniejsze naturalne wody mineralne zawierające arsen i żelazo zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie przy: anemii, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skórnych, kobiecych, malarii etc. 7280. Piele wody kuracyjnej trwa przez cały rok. Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Scheringa Wino „Condurango“

używa się z wybornym skutkiem przeciw brakowi apetytu, odcierpieniom i osłabieniu żołądka, etc. Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N. We Lwowie w aptekach P. Mikolascha i A. Sklepińskiego.

Z powodu naśladowań uważać się powinno na nazwisko Rosa Schaffer!

Jedynie prawdziwy z taką zarejestrowaną marką ochronną.

Piękność jest bogactwem!

Piękność jest potęgą!

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Wiedeń, I. Kohlmarkt 6.

Znany z taniości handel LEONARDA SOLECKIEGO we Lwowie przy ulicy Batorego 1. 2. otrzymał świeże doborowe towary i poleca takowe po cenach najniższych. Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.

Perfumy z białych fiołków

znakomite, cena 80, 150 h., 2 i 3 k.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska 1. 25, ul. Halicka 1. 11. — Kraków, Sukienice 1. 20. — Przemysł, ul. Franciszkańska 1. 24.



Każdej gospodyni i matce

należy powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej (która jest prawdziwą tylko w znanych oryginalnych paczkach).

Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zżyje Pastylek Geraudel'a. Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności. Niemal wszystkich w leczeniu Niziołu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płucnego, Chrypki, Zakrztużenia, Irytacji pierświowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbyt często głośno utrudniają. Bardzo użyteczne dla Palących. Pudełko zawiera 72 Pastylek. W sposób zażywania takowy: we Lwowie, w aptece P. Mikolascha, w Wiedniu, w aptece P. Mikolascha, w Krakowie, w aptece P. Mikolascha. Redyka i Trauczyńskiego.

MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA

przez wynalazcę prof. dra MEIDINGERA wyłącznie upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadworny dostawca

w Wiedniu — Döbling, w Wiedniu, I., Kohlmarkt 7,

w Budapeszcie, Thonethof — w Pradze, Hybernergasse 7.

Patenty we wszystkich państwach. Pierwszymi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.

Najznakomitsze piece do utrzymywania ciągłego ognia,

do utrzymywania ognia o takiej temperaturze jakiej potrzeba i do wentylowania.

Dla mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne i gustowne. Dovolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennymi.

Opalenie kilku pokoi tylko jednym piecem.

MEIDINGEROWSKIE PIECE HEIMA

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi do pieca.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

HEIMA PIECE „HESTIA“

Napelnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.

HEIMA kominy do ogni trwałych dymozłozców

Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosownie na każde paliwo. 7560

Kaloryfery Centralne opalania

trawiące dym. wszelkich systemów.

Suszarnie na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. G. N. 3/11.

7185 Nowy racjonalny sposób leczenia. Świadczenia znakomitych lekarzy. Nieszkodliwe, bez medycyny. Wszystkim chorem na nerwy najgorzej poleca się broszurę wysłaną w 26 nakładach Romana Weissmanna: Ueber Nervenkrankheiten und Schlagfluss, Vorbeugung und Heilung. Bezpłatnie można otrzymać z księgarni: Carl Valentin's Sohn, Fünfkröhen.

R. GEBURTH

c. i k. nadworny maszynista 7632

Wiedeń VII, Kaiserstrasse 71.

Największy i znakomity zaopatrzony skład najnowszej formy i ozdoby

Pieców dla długiego palenia z zwykłym węglem kamiennym

Pieców z regulatorem górnym lub dolnym we wszystkich

Pieców emalowanych potrzebnych wielkościach,

Pieców emalowanych „Kachel“ przynależnych, tak dla

z wstawkami do regulowania, posiadające wielką siłę ogrzewania i nadzwyczaj trwałe.

Kuchnie ruchome i wmurowane, we wszystkich wielkościach, dla gospodarstw domowych, restauracji i wielkich zakładów.

Prospekty, książki z wzorami i kosztorysy gratis.

Zastępstwo we Lwowie: JAN SCHUMANN.

Wiedeń. HOTEL HABSBURG

I., Rothenurmstrasse Nr. 24. 7656

Centrum miasta, z wszelkim komfortem. Pokoje od 1 zł. 75 ct. wyżej

włącznie z elektrycznym oświetleniem, centralnym opalem i usługą. Winda, kąpiele. — Restauracja w domu. Przy dłuższym pobycie znaczne zniżenie.

DYREKCJA.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielką

fabryka wyrobów srebrnych, widzieli się zmuszoną wyprzedzić cały

swoją zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewn

niomiony to uskutecznić. Wysłałam zatem każdemu za zwrotem 8 złr.

60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą,

6 widelców z jednego kawałka amerykań. pat. srebra.

6 tyłek z amerykańskiego patent. srebra,

12 tyłek z amerykańskiego patent. srebra.

1 chochla z amerykańskiego srebra,

1 chochla z amerykańskiego patent. srebra.

6 angielskich spodków Victoria,

2 wspaniałe świeczniki,

1 srebro,

1 rozsypaniec cukru.

42 przedmiotów tylko za złr. 6.60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je

mieć za tę niską cenę złr. 6.60.

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem,

który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowo

dem że to ogłoszenie nie jest żadnym oszustwem, zobowiązuje

się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, ko

mu towar się niepodobna. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności na

bycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy

jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandtstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia przedziwłość.

Wyciąg z pism uznania:

Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dal

sze zamówienie. Każdą Amalia Czetwertyńska.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

LINOLEUM

(specjalny interes)

na wskroś w jednym kolorze, krajowe i zagraniczne wyroby,

najtrwalsze pokrycie posadki na całe pokoje, także jako chodniki, dywaniki przed

umywalkami i dużymi dywanami.

C. F. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, Kolowratring 3.

do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przed

mioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje Walenty Jakóbiak

we Lwowie ul. Sykstuska 1. 20 zakład artystyczno-pozłotniczy.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.